

## **Monika Komsta: Jedność teorii i praktyki była ideałem filozofii starożytnej**

Stoicyzm nie wypracował teorii politycznej jako takiej, ponieważ uważano, że mędrzec powinien kierować się cnotą w każdej sytuacji. Tym bardziej, że człowiek może zmienić tylko swoje nastawienie do rzeczywistości, a samej rzeczywistości już nie – mówi Monika Komsta w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Marek Aureliusz. Filozofia czasu chaosu”.

**Hanna Nowak (Teologia Polityczna):** Czytając *Hymn do Zeusa* autorstwa Kleantesa można mieć wrażenie, że obecna tam pobożność ma w sobie bardzo znajomy pierwiastek – dziękczynienie, odwołanie do łaski, wszechmocności. Estetyka utworu sprawia, że przez chwilę Zeus jawi się niemal jako Bóg monoteistyczny. Jakże jeszcze utwory stoickie budzą tak silne skojarzenia z duchowością chrześcijańską? Jakże jej elementy zostały „ochrzczone”, uznane za swoje?

**Prof. Monika Komsta (Katedra Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej KUL):** Myślę, że trzeba tu odróżnić kilka kwestii. Po pierwsze, jeśli monoteizm jest przekonaniem, że Bóg jest jeden, to oczywiście stoicy byli monoteistami uważając, że kosmos stanowi jedną boską naturę. W Pani pytaniu chodzi, jak mi się wydaje o coś innego. Czytając starożytne teksty mamy nieraz wrażenie, że ich autorzy pojmowali relację człowiek – Bóg jako relację osobową, tak jak w

hymnie Kleantesa, czy jak w *Diatrybach* Epikteta. Trzeba tu jednak wyróżnić dwie osobne sprawy. Po pierwsze ludzką pobożność, naturalną postawę człowieka, która kieruje go ku bóstwu i skłania go do traktowania bóstwa jako osoby, z którą można nawiązać dialog, prosić o coś z nadzieją, że prośba zostanie wysłuchana. Przykłady znajdujemy w całej starożytnej sztuce. Czymś zupełnie innym jest teoria filozoficzna Boga – Osoby – takiej w starożytnej myśli pogańskiej nie było. Pojawiła się w myśli chrześcijańskiej, gdzie od początku, nawet przed wyraźnym zdefiniowaniem osoby (co wiąże się ze sporami chrystologicznymi) uważano, że Bóg jest osobą, w tym sensie, że możliwa jest z nim relacja podobna do tych, które zachodzą między ludźmi. Bóg stał się człowiekiem i ten fakt spowodował, że w myśli chrześcijańskiej nie mogło pojawić się takiej rozumienie bóstwa jak u stoików.

**Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.**

**Prosimy, kliknij tutaj i przekaz darowiznę w dowolnej wysokości.**

Nie ma żadnych podstaw do tego, aby sądzić, że stoicy na przestrzeni wieków od założyciela szkoły do Marka Aureliusza zmienili swoją koncepcję bóstwa. A co takiego mówią nam o bóstwie? Jest tożsame z naturą kosmosem, kosmicznym rozumem, przeznaczeniem i opatrnością. Bogowie religii publicznej są jedynie alegorycznym przedstawieniem różnych aspektów tej samej natury. Stąd wszystkie wyrażenia tego typu jak wyżej wspomniane są tylko obrazem i przesadą poetycką. Są one bardzo piękne, jak obraz boga – dobrego ojca w *Opatrzności* Seneki, ale brak im teoretycznej podstawy, która pozwalałaby interpretować je literalnie.

Co do stoicyzmu i jego wpływu na chrześcijaństwo, to wydaje się być bardzo ograniczony. Chrześcijanie nie uważali co prawda stoicyzmu za godny potępienia na równi z epikureizmem, ale stoicyzm nie był dla nich w żaden sposób atrakcyjny, co wyraża np. św. Justyn w swoim *Dialogu z Żydem Tryfonem*. Ani materialistyczna ontologia ani intelektualistyczna etyka nie mogła być bazą dla nowej teologii. Kiedy mówimy o duchowości chrześcijańskiej, to musimy mieć na względzie to, że być może pewne teksty pogańskie swoją poetyką zbliżają się do nauczania chrześcijańskiego, ale dzieli je bardzo wiele, przede wszystkim doktryna o łasce Bożej, stworzenie z niczego, czy pojmowanie Boga jako Trójcy, dla tych koncepcji w filozofii greckiej nie ma miejsca i być nie może.

**Pomijając oczywiście najistotniejszy wątek duchowości franciszkańskiej – centralną pozycję Chrystusa, można dostrzec w sposobie jej przeżywania wiele wątków zbieżnych ze stoickim sposobem życia. Jest to przykład analogii, jak się wydaje, jeden z wielu. Gdzie jeszcze teoria spotyka się z praktyką w sposób tak radykalny jak u Marka Aureliusza czy św. Franciszka?**

W filozofii starożytnej panowało przekonanie, że bycie filozofem oznacza w pierwszym rzędzie życie według głoszonych zasad, istniało nawet przekonanie, że filozof powinien wyróżniać się strojem, a więc być rozpoznawalnym przez swoje postępowanie. Postaci takich jak Marek Aureliusz znajdziemy więc więcej. Pięknie opisuje np. swojego nauczyciela Porfiriusz czyniąc Plotyna świętym, żyjącym w nieustannej kontemplacji świata inteligibilnego, a równocześnie człowieka zainteresowanego innymi, opiekuna sierot, przyjaciela władców, interesującego wykładowcy, a więc człowieka, który w pełni

urzeczywistnił głoszone przez siebie idee. Innym przykładem może być portret ojca zakreślony przez Temistiusza w jego *Mowie pogrzebowej na cześć Ojca*. Zmarły został tam przedstawiony jako filozof doskonale wcielający w życie głoszone przez siebie ideały. A najbardziej jaskrawym przykładem są historie opowiadane na temat Pyrrona, założyciela sceptycyzmu, który w swoim życiu kierował się głoszoną przez siebie zasadą niemożności poznania prawdy o rzeczywistości i, jak podaje Diogenes Laertios, gdyby nie towarzyszący mu nieustannie uczniowie, jego życie nie trwałoby długo, gdyż w ogóle nie przyjmował za prawdę tego, co podają mu zmysły i np. na drodze nie ustępował na widok jadącego z naprzeciwka wozu. Jedność teorii i praktyki była więc ideałem całej filozofii starożytnej.

### **W jaki sposób stoicyzm wpisuje się w tradycję filozofii koncyliacyjnej?**

Filozofia grecka w większości przypadków ma charakter bardziej lub mniej praktyczny, ponieważ celem poznania jest osiągnięcie szczęścia, a w przypadku platonizmu nawet zbawienia. W tym sensie stoicyzm nie jest żadnym wyjątkiem, szczególnie na tle filozofii hellenistycznej, która jest wzorcowym przykładem takiego podejścia.

Interpretowanie filozofii greckiej w paradygmacie terapii, ćwiczeń duchowych jest od pewnego czasu bardzo modne, ale w moim przekonaniu nie do końca słuszne. Zawęża bowiem i rozumienie samej tej filozofii do tego, co wiąże się właśnie z tymi ćwiczeniami i równocześnie nie pozwala na ujęcie dyskusji filozoficznych dokonujących się chociażby w ramach filozofii antycznej. Przykładem niech będzie dyskusja ze stoicyzmem, jaka zawarta jest w pismach

Aleksandra z Afrodyzji, arystotelika z przełomu II i III wieku. Dla niego stoicyzm ma coś do zaoferowania nie w swojej warstwie praktycznej, ale całkowicie teoretycznej. Nowe problemy wprowadzone przez Zenona jak kwestia przeznaczenia, zagadnienia związane z teorią przenikania ciała przez ciało, opatrności, poznania zmysłowego, a także nowa terminologia, usystematyzowany sposób, w jaki stoicy przedstawiali swoje poglądy, wszystko to było dla Aleksandra wyzwaniem intelektualnym. Dlatego dużo miejsca poświęcił na polemikę ze stoikami, ale równocześnie uległ ich wpływowi adaptując terminologię, rekonstruując Arystotelesowską doktrynę na temat duszy tak, aby stanowiła zwarty system, czy wprowadzając do arystotelizmu teorię przeznaczenia, której do tej pory w ogóle w nim nie było. Plotyn również krytykował nie praktykę związaną ze stoicyzmem, a pewne rozważania teoretyczne. Potrafił jednak dostrzec również wartościowe rozwiązania jak teoria sympatii, przez niego przejęta właśnie ze stoicyzmu.

**Stoicyzm wydaje się być jednym ze źródeł tradycji etyki cnoty. Jak kształtował się jego wpływ na ten nurt myślowy w późniejszej filozofii? Czy odgrywa istotną rolę współcześnie?**

Wydaje mi się, że fundamentem etyki cnót jest filozofia Arystotelesa. Stoicyzm poza pewnym powierzchownym wpływem pewnych tez, jak tej o znoszeniu przeciwności czy równości ludzi nie miał realnego oddziaływania, a to z powodu intelektualistycznego podłoża tej etyki. Wciąż bowiem tak jak Sokrates stoicy uważali, że zło popełnia się z niewiedzy, błędnego sądu, który można skorygować przez poznanie prawdy. Oczywista niezgodność tej teorii z rzeczywistością spowodowała, że chrześcijanie nie mieli powodu, aby do niej sięgać. Od początku chrześcijaństwa podnoszona była grzeszność człowieka, która

nie wynika z niewiedzy, ale z wolnej woli. Kwestia ta była już zresztą rozważana przez Filona z Aleksandrii, a w pełni została sformułowana przez Augustyna.

Wracając do Arystotelesa: jego koncepcja cnoty jako trwałej dyspozycji, która powstaje na drodze ćwiczenia i musi być utrwalana ciągłym staraniem, doskonale wpisywała się w nową koncepcję człowieka i w średniowieczu stała się fundamentem etyki, właśnie z tego względu, że można ją było ująć w oderwaniu od intelektualistycznej bazy.

**Kluczowym elementem stoickiej koncepcji życia jest uzyskiwanie władzy nad samym sobą. Marek Aureliusz to postać, która ćwiczyła się w tej trudnej sztuce, sprawując jednocześnie władzę polityczną. Dokonał tego, co dla Platona było utopią – stał się filozofem – władcą...**

Możemy zadać sobie pytanie, czy tekst Marka Aureliusza przemawiałby do nas inaczej, gdyby nie był władcą wielkiego imperium, ale człowiekiem zarządzającym jakimś majątkiem, kupcem, rolnikiem... Oczywiście straciłby pewne walory dramatyczne, ale pozostałby tym samym zapisem zmagania się z samym sobą.

Stoicyzm nie wypracował teorii politycznej jako takiej, ponieważ uważano, że mędrzec powinien kierować się cnotą w każdej sytuacji. Tym bardziej, że człowiek może zmienić tylko swoje nastawienie do rzeczywistości, a samej rzeczywistości już nie. Platon inaczej traktował politykę. Jego czynne zaangażowanie wynikało z teorii państwa, które ma za zadanie prowadzić człowieka do wyzwolenia duszy z ciała.

Ważny jest więc ustrój polityczny, bo od niego zależy prowadzenie ludzi po właściwych ścieżkach. Platon nie jest zresztą jedynym filozofem, który próbował powiązać teorię i praktykę. Plotyn miał koncepcję stworzenia miasta filozofów Platonopolis, i uzyskał dla swojego pomysłu przychyłność władcy, ale realizacji ostatecznie przeszkodziły intrygi dworskie. Julian Apostata chciał przywrócić dawną świetność filozofii i kulturze helleńskiej i próbował uformować religię grecką na nowo na wzór chrześcijaństwa, nadając jej sformalizowane struktury kultu i próbując stworzyć coś w rodzaju świętej księgi. Temistiusz (IV w.), urzędnik na dworze kolejnych władców już chrześcijańskich usilnie starał się nakłonić cesarzy do swojej idei tolerancji religijnej.

Wracając jednak do stoicyzmu mamy przykład stoika zaangażowanego w politykę – Seneka. Nie jest uważany za przykład wierności głoszonym ideałom z powodu zachowania na wygnaniu, ale jego starania jako wychowawcy Nerona miały na celu ukształtowanie władcy idealnego.

*Rozmawiała Hanna Nowak*



Sfinansowano przez Narodowy Instytut  
Wolności - Centrum Rozwoju  
Społeczeństwa Obywatelskiego  
ze środków Programu Rozwoju  
Organizacji Obywatelskich  
na lata 2018 - 2030



Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego

Dofinansowano  
ze środków Ministra  
Kultury i Dziedzictwa  
Narodowego